

Szkocja i Irlandia Północna zerwą unię z Londynem?

25 czerwca 2016

Obywatele Wielkiej Brytanii opowiedzieli się za wystąpieniem z UE w referendum zainicjowanym przez premiera Davida Camerona. Reakcję na decyzję o Brexicie można opisać jednym słowem – szok. Oprócz licznych zagrożeń ekonomicznych, które już przejawiają się spadkiem funta szterlinga do rekordowo niskiego poziomu, potrzebą w przyszłości zawierania umów handlowych z krajami UE oraz mglistymi perspektywami dla biznesu, Brytyjczycy mogą się spodziewać rozpadu kraju. Szkocja i Irlandia Północna, w których już i tak panują silne nastroje separatystyczne, jasno dały do zrozumienia, że one nie zamierzają godzić się z Brexitem.

Pierwsza minister Szkocji Nicola Sturgeon już wczesnym rankiem w piątek skomentował wyniki referendum oświadczając, że region, głosując za zachowaniem członkostwa, jasno dał do zrozumienia, że „naród Szkocji widzi swoją przyszłość w UE”. Wcześniej Sturgeon ostrzegała, że w razie Brexitu Szkocka Partia Narodowa będzie domagać się przeprowadzenia nowego referendum w sprawie niepodległości regionu. Obawy, że wyniki plebiscytu zostaną wykorzystane jako argument do przeprowadzenia nowego szkockiego referendum, potwierdził również Hammond. Największa partia nacjonalistów Irlandii Północnej „Sinn Féin” również oświadczyła, że widzi wyjście Wielkiej Brytanii z UE jako powód do przeprowadzenia referendum w sprawie zjednoczenia Irlandii Północnej z Irlandią.[SN]

Przewodniczący partii nacjonalistycznej Irlandii Północnej Sinn Féin Declan Kearney oświadczył, że wyniki referendum w Wielkiej Brytanii mogą stać się powodem do zorganizowania głosowania w sprawie oddzielenia się od Zjednoczonego Królestwa i przyłączenia się do Irlandii. „Ten wynik poważnie

zmienia krajobraz polityczny na północy Irlandii. Uruchamiamy proces przeprowadzenia referendum w sprawie zjednoczenia się z Irlandią” – powiedział Kearney, którego cytuje Reuters. Polityk dodał, że podobne wyniki głosowania pozbawiają brytyjskie władze prawa do reprezentowania interesów mieszkańców Irlandii Północnej.[SN]

Lider Partii Niepodległości Zjednoczonego Królestwa Nigel Farage oświadczył, że wyniki referendum w sprawie wyjścia Wielkiej Brytanii z Unii Europejskiej świadczą o tym, iż projekt zjednoczonej Europy nie powiódł się. „Unia Europejska poniosła porażkę, Unia Europejska umiera. Mam nadzieję, że wybiliśmy pierwszy kamień w tej ścianie. Chciałbym wierzyć, że jest to pierwszy krok na drodze do Europy suwerennych narodów” – powiedział polityk, którego cytuje BBC. Wcześniej poinformowano, że 51,9% brytyjskich wyborców opowiedziało się za Brexitem.[SN]

Hiszpański rząd przedstawił ofertę suwerenności Gibraltaru po wynikach brytyjskiego referendum, które przewiduje wyjście Wielkiej Brytanii z Unii Europejskiej. Gibraltar to małe terytorium Wielkiej Brytanii, które w 1704 roku trafiło w ręce Brytyjczyków, kiedy Hiszpania przekazała je na mocy Traktatu z Utrechtu. Od dziesięcioleci Hiszpania rości swoje prawa do Gibraltaru. Jego mieszkańcy w dwóch referendach w 1967 i 2002 roku odrzucili pomysł przyłączenia się do Hiszpanii. W czerwcu tego roku hiszpański minister spraw zagranicznych i kooperacji Jose Manuel Garcia-Margallo ponownie zaproponował ideę wspólnej suwerenności z Wielką Brytanią nad Gibraltarem twierdząc, że jeśli Wielka Brytania opuści UE, ten środek pozwoli Gibraltarowi na utrzymanie dostępu do jednolitego rynku europejskiego. Szef ministrów Gibraltaru Fabian Picardo w swoich wypowiedziach dla Sputnika odrzucił możliwość przyjęcia przez Gibraltar wspólnej suwerenności z Hiszpanią w przypadku, kiedy Wielka Brytania odłączy się od UE. „Gibraltar nigdy nie zaakceptuje wspólnej suwerenności z Hiszpanią czy innym krajem, należy do Wielkiej Brytanii w 100%” – powiedział

Picardo. Margallo ostrzegł, że jeśli Wielka Brytania wyjdzie z UE, „Gibraltar pozostanie poza zewnętrzną granicą i nie będzie mieć dostępu do rynku wewnętrznego, chyba że zostanie ustalona pewna formuła wspólnej suwerenności z Hiszpanią w okresie przejściowym”. Margallo proponuje „status osobowy, aby mieszkańcy Gibraltarów mogli zachować brytyjskie obywatelstwo, jeśli tego chcą, oraz własny status podatkowy”, – powiedział minister spraw zagranicznych i kooperacji José Manuel García-Margallo na antenie stacji telewizyjnej Antena 3. Minister uważa, że ta formuła „wspólnej suwerenności” jest zapisana w hiszpańskiej konstytucji i zacytował konkretnie artykuł 144, który przewiduje autonomię terytoriów nie wchodzących w skład prowincji. Szef ministrów Gibraltarów Fabian Picardo ostrzegł kilka tygodni temu w wywiadzie telewizyjnym na kanale Sky, że „trzeba będzie rozważyć dołączenie do Hiszpanii, jeśli Wielka Brytania zdecyduje się na Brexit”. „Jeśli Gibraltar nadal chce mieć dostęp do jednolitego rynku i prawa do swobodnego przemieszczania, z których obecnie korzystamy, musielibyśmy ponownego przemyśleć zjednoczenie naszej suwerenności z Hiszpanią, coś, czego nikt w Gibraltarze nie jest gotowy rozważyć” – wyjaśnił Picardo. 96,9% wyborców Gibraltarów głosowało za pozostaniem Wielkiej Brytanii w Unii Europejskiej. Frekwencja wyniosła 83,5%. Z 24 117 obywateli zarejestrowanych na Gibraltarze 19 322 głosowało za pozostaniem w UE, a 823 poparło Brexit.[SN]

Liderzy Unii Europejskiej we wspólnym oświadczeniu wezwali władze Wielkiej Brytanii, by wprowadziły w życie decyzje o wyjściu z UE tak szybko jak to możliwe. Bruksela uważa, że nie można przedłużać nieokreślonego. Brytyjski rząd powinien wprowadzić w życie decyzje o wyjściu z UE tak szybko jak to możliwe – wynika ze wspólnego oświadczenia szefa Rady Europejskiej Donalda Tuska, przewodniczącego Parlamentu Europejskiego Martina Schulza, szefa Komisji Europejskiej Jean-Claude’a Junckera, premiera Holandii (obecnie przewodniczy UE) Marka Rutte’a. Dokument pojawił się na stronie Rady UE po tym, jak w piątek ogłoszono wyniki

referendum w Wielkiej Brytanii. Większość brytyjskich wyborców opowiedziało się za Brexitem. „Oczekujemy, że rząd Zjednoczonego Królestwa zacznie realizować decyzje narodu brytyjskiego jak najszybciej, bez względu na to, jak bardzo bolesny będzie to proces. Każda zwłoka jedynie niepotrzebnie przedłuży niepewność” – czytamy w oświadczeniu. Unijni liderzy wezwali do działania według „uporządkowanego procesu”, który przewiduje artykuł 50. Traktatu Lizbońskiego. „Jesteśmy gotowi bez zwłoki rozpocząć z Wielką Brytanią negocjacje w sprawie terminu i warunków opuszczenia przez nią Unii Europejskiej” – podkreślono w Brukseli. Autorzy oświadczenia twierdzą, że dopóki ten proces nie zakończy się, Londyn będzie pełnowartościowym członkiem Wspólnoty.[SN]

Czechy opowiadają się za jak najszybszym sformalizowaniem wyjścia Wielkiej Brytanii z Unii Europejskiej, ponieważ UE musi szybciej rozwiązywać stojące przed nią problemy, w tym problem imigracji, oświadczył szef czeskiego MSZ Lubomír Zaorálek. „Mam informację, że (premier Wielkiej Brytanii David) Cameron odkłada tę decyzję do października. Jestem przekonany, że musimy się pospieszyć, musimy szybko rozwiązać ten problem. Bo wierzę, że mamy konkretne zadania w Europie, które muszą zostać rozwiązane, takie jak imigracja. Dlatego jestem zdenerwowany. Być może Wielka Brytania może sobie pozwolić na przeciąganie sytuacji. Ja raczej wolałbym przyspieszyć ten proces” – powiedział Zaorálek dziennikarzom przed ministerialnym posiedzeniem UE w Luksemburgu. Zaznaczył, że wolałby przeprowadzić sprawę odnośnie wyjścia Wielkiej Brytanii z UE na podstawie artykułu 50 Traktatu o Unii Europejskiej w najbliższym czasie. „Tak, chciałbym, najlepiej byłoby to zrobić w ciągu dwóch tygodni lub mniej więcej w tym czasie” – powiedział szef czeskiego MSZ.[SN]

Sanda Raskovic Ivic, przewodnicząca Demokratycznej Partii Serbii, która wchodzi do serbskiego parlamentu, skomentowała w rozmowie ze Sputnikiem wyjście Wielkiej Brytanii z Unii Europejskiej i zasugerowała, że teraz Serbia nie ma szans na

członkostwo we Wspólnocie, jeśli kraj nie uzna niepodległości Kosowa i nie wprowadzi sankcji wobec Rosji. „Zwrócę uwagę na stopień rozwoju demokracji w Wielkiej Brytanii, która bezpośrednio zapytała swoich obywateli, co wybierają. To, co się stało, jest najlepszym dowodem na to, iż ważne decyzje powinien podejmować naród, a nie administracja państwowa, a na pewno nie administracja w Brukseli” – zaznaczyła serbska polityk. „Brexit posłuży jako motywacja dla państw europejskich, które mają sceptyczny stosunek do zachowania Brukseli i chcących odzyskać suwerenność. Teraz wiadomo, że jest to możliwe, że można wyjść z tej społeczności i nic złego się nie stanie” – podkreśliła Ivic. Jej zdaniem, „bez Wielkiej Brytanii Unia Europejska przekształca się w jedne wielkie Niemcy i kilka państw śródziemnomorskich na granicy bankructwa”. „Myślę, że Wielka Brytania opuszcza UE z kilku powodów. Jednym z nich jest prawdopodobnie niezadowolenie z dominacji Niemiec. Ale są i ważniejsze: kraj więcej nie chce inwestować w fundusze przeznaczone dla państw kandydujących i uczestniczyć w obcej mu polityce. Ponadto najwyraźniej przeszkadzało im ograniczenie suwerenności” – dodała przewodnicząca Demokratycznej Partii Serbii. „Uważam, że po Brexicie nic nie będzie, jak wcześniej, i że teraz nie można już powtarzać jak mantrę „Unia Europejska nie ma alternatywy”. Moim zdaniem, nasz rząd powinien zrewidować swoją politykę obowiązkowej integracji europejskiej. Jeśli Unię Europejską opuszcza jeden z założycieli, to czego powinni oczekiwać kandydaci? Jasne jest, że po wyjściu Wielkiej Brytanii kryteria członkostwa w UE będą bardzo rygorystyczne, że Bruksela będzie żądać stuprocentowego posłuszeństwa. A to oznacza, że nie będziemy przyjęci do UE, jeśli nie uznamy niepodległości Kosowa i nie wprowadzimy sankcji wobec Rosji” – zasugerowała Ivic.[SN]

Prezydent Rosji zareagował na wypowiedź premiera Wielkiej Brytanii Davida Camerona, że z Brexitu „będzie zadowolony Putin”. „Wypowiedź premiera Wielkiej Brytanii, pana Camerona przed referendum, w której przedstawił on stanowisko Rosji,

nie ma żadnych podstaw. Uważam, że to nic innego, jak niestosowna próba wpłynięcia na opinię publiczną we własnym kraju” – powiedział Władimir Putin. Rosyjski przywódca dodał, że nie udało się osiągnąć zamierzonego efektu. „Ale, jak widzimy, nawet to nie miało potrzebnego dla tych, którzy to robią, rezultatu. A tym bardziej, moim zdaniem, po głosowaniu nikt nie ma prawa mówić o jakimś stanowisku Rosji. To nic innego, jak przejaw niskiego poziomu kultury politycznej” – ocenił Putin. Rosyjski prezydent zaznaczył, że jest to wybór Brytyjczyków, a Rosja w żaden sposób nie ingerowała w przebieg głosowania. „Nigdy nie ingerowaliśmy, nie wypowiadaliśmy się na ten temat. Zachowywaliśmy się, moim zdaniem, bardzo poprawnie i, oczywiście, uważnie obserwowaliśmy, co się dzieje. Ale w żaden sposób nie wpływaliśmy na proces i nawet nie próbowaliśmy tego robić” – oświadczył Putin. Wcześniej szef brytyjskiej dyplomacji Philip Hammond zasugerował, że wyniki referendum ucieszyły prezydenta Rosji. Z kolei były ambasador USA w Rosji Michael McFaul uznał zwycięstwo zwolenników Brexit za zwycięstwo Putina. 17 maja Cameron oświadczył, że wyjście Wielkiej Brytanii z Unii Europejskiej ucieszy prezydenta Rosji i lidera organizacji terrorystycznej Państwo Islamskie Abu Bakra al-Baghdadi. W czwartek w Wielkiej Brytanii odbyło się referendum w sprawie dalszego członkostwa kraju w UE. Według oficjalnych wyników, 51,9% brytyjskich wyborców opowiedziało się za Brexitem.[SN]

Ławrow dał komentarz w sprawie oświadczeń, że Brexit jakoby ucieszy rosyjskie władze. Szef rosyjskiego MSZ Siergiej Ławrow powiedział, że wyniki referendum w sprawie członkostwa w UE to wewnętrzna sprawa Wielkiej Brytanii. Na prośbę o komentarz w sprawie wypowiedzi szefa brytyjskiego MSZ Philipa Hammonda, według którego rezultaty referendum ucieszą rosyjskie władze, Ławrow podkreślił, że „nie ma wykształcenia medycznego”, dlatego „przypadków klinicznych nie będzie komentować”.[SN]

„Konkluzja jest oczywista: potrzebny jest nowy traktat europejski” – zaznaczył prezes PiS Jarosław Kaczyński. Wynik

referendum w Wielkiej Brytanii, w którym Brytyjczycy opowiedzieli się za wyjściem z UE, „może podstawą dla podejmowania różnych decyzji, przyjmowania różnych postaw” – mówił w Warszawie na konferencji prasowej prezes PiS Jarosław Kaczyński. „Jedna z nich mówi, o tym, żeby nic nie zmieniać i iść dalej i to jest postawa, w moim przekonaniu, przyczyniająca się do pogłębiania się kryzysu unijnego” – powiedział Jarosław Kaczyński. „Na poważnie musi być przyjęta zasada pomocniczości, która oczywiście teraz też istnieje, ale to musi być coś bardzo istotnego. Tutaj trzeba uzyskać nową jakość” – wskazywał Kaczyński. „Konkluzja jest oczywista: potrzebny jest nowy traktat europejski” – zaznaczył prezes PiS Jarosław Kaczyński. „Potrzebna jest pozytywna reakcja, a nie trwanie w tym samym kierunku, torze, które doprowadziły do kryzysu” – zaznaczył. Jak dodał, „to się będzie ciągnęło, ale można z tego wyjść, czyniąc UE silniejszą, niż w tej chwili”. Zapytany, czy w Polsce mogą być pomysły na podobne jak w Wielkiej Brytanii referendum, Kaczyński odpowiedział: „Takich pomysłów w Polsce nie ma, ale jest taki pomysł we Francji, mówi się o tym w Holandii czy Austrii. Nastroje antyunijne są bardzo mocne w Czechach. To wszystko doprowadzi do pogłębienia kryzysu” – podkreślił. Jego zdaniem, „konsepcje federalistyczne muszą prowadzić do nieszczęścia – nie ma ku niej społecznych przesłanek”. „Trzeba znaleźć formułę na taką Europę, jaka ona jest. W Europie decydujące są względy narodowe i trzeba tak jednoczyć Europę, by to brać pod uwagę” – zaakcentował Jarosław Kaczyński.[SN]

Brexit na naszych oczach staje się faktem. Z tej okazji polscy politycy, którzy przy różnych okazjach manifestowali niechęć do Unii Europejskiej, przypomnieli sobie o Polakach mieszkających i pracujących w Wielkiej Brytanii. Z zapewnieniami, że Polska zrobi wszystko, by obronić swoich obywateli na wyspach, wystąpił dziś prezydent Andrzej Duda. Przekonywał również, że Wielka Brytania to sprawdzony sojusznik i partner, toteż Polska będzie nadal chciała utrzymywać z nią „jak najbardziej ścisłe związki” zarówno na

polu politycznym, jak i w dziedzinach gospodarczej i wojskowej. „Należymy do tego samego kręgu kulturowego i nie mam żadnych wątpliwości, że w tym względzie, w tej kwestii zawsze jesteśmy jedną Europą” – komentował Duda, ignorując oczywiste różnice w mentalności i kulturze Polaków oraz Brytyjczyków. Zapomniał również dodać, że polska chęć bliskiej współpracy nie wystarczy, by takową naprawdę realizować, tym bardziej teraz, gdy Wielka Brytania wprost się od UE odcięła. Jeszcze bardziej pobożnymi życzeniami najpewniej okażą się zapewnienia prezydenta w sprawie sytuacji Polaków w Wielkiej Brytanii. „Wierzę w to, że rząd brytyjski widzi wkład, który Polacy wnoszą w rozwój Wysp Brytyjskich, zarówno pod względem gospodarczym, jak i społecznym. Będziemy czynili wszystko, aby ich prawa nie zostały uszczuplone” – stwierdził Andrzej Duda na konferencji prasowej. Czyżby kompletnie jego uwadze uszły ksenofobiczne, antyimigranckie, w tym niechętnie Polakom hasła, jakimi posługiwali się orędownicy Brexitu? Czy nie zauważył, że pod wpływem prawicowej propagandy coraz więcej Brytyjczyków, zamiast “doceniać wkład Polaków”, uważa ich za leniwych biorców zasiłków? Dotyczy to także rządu, na który tak liczy polski prezydent – swojego czasu takimi hasłami starał się podbijać wskaźniki popularności były już premier David Cameron. Być może już niedługo polski prezydent i rząd będą musieli raczej zastanawiać się nad tym, jak poradzić sobie z falą powrotów Polaków z wysp.

Źródła: pl.SputnikNews.com [SN], Strajk.eu [E]

Kompilacja 10 wiadomości: WolneMedia.net